

Walka z lwem.

(Do ilustracji tytułowej).

Prawdziwie amerykański wypadek wydarzył się niedawno w mieście Reading, w Stanie Pensylwania Ameryki Północnej. Do miasta tego zawitał cyrk połączony z menażeryą. W chwili gdy wozy z urządzeniem, trupą i zwierzętami znajdowały się w śródmieściu, jeden z wozów uległ wstrząśnieniu, skutkiem czego klatka z lwem otworzyła się a „król zwierząt“ ujrzawszy niespodziewanie oswobodzonego z niewoli. Wydał więc donośny, pełen zadowolenia ryk i jednym sussem znalazł się na ulicy, przepelnionej przechadzającą się publicznością.

Przelatując w szalonym pędzie wzdłuż kilku ulic, wywołał panikę nie do opisania. Przerazona publiczność kryła się w popłochu po domach. Lew, poczuwszy wolność, pędził dalej, aż wreszcie jednym skokiem przesadził wysokie sztachety żelazne ogródka, przylegające do domu jednego z miejscowych obywateli. W tej chwili nadszedł policyant, Henryk Ennis, a niezważając na ostrzeżenie dozorczy cyrkowego, by się nie ważył tam wejść, gdyż lew go rozszarpie, nacisnął tylko silnie hełm na głowie, a ujawszy swą pałkę, wszedł do ogródka, by zmierzyć się z królem pustyni. Lew, wydając ryk przeraźliwy, szykował się właśnie do skoku, gdy policyant uderzył go bardzo silnie pałką w koniec nosa. Lew uderzony, rycząc, usunął się na bok, po chwili jednak dał powtórny skok, z równą jednak siłą i zrzeczącością został uderzony pałką po nosie. Widząc, że ma godnego zapasnika, opuścił łeb, w spokoju powrócił i w pokornej postawie ukrył się w kątku pod schodami. Policyant zawołał wtenczas na dozorców, aby pokonanego lwa zabrali, ci przystawili klatkę do drzwi, co widząc lew, natychmiast sam wszedł do klatki. Licznie zgromadzona publiczność urządziła odważnemu policyantowi owację.

Rycina nasza na stronie tytułowej przedstawia chwilę, gdy policyant Ennis mierzy pałką swą w łeb „jego królewskiej mości“.

Katastrofa balonu hr. Zeppelina.

(Do ilustracji na str. 9).

Od czasu katastrofy francuskiego balonu wojkowego *la Patrie*, wszystkie pisma europejskie przepelnione są wiadomościami o postępach aeronautyki, w której na pierwsze miejsce wybił się niemiecki żeglarz napowietrzny, hr. Zeppelin, którego też społeczeństwo niemieckie zaczęło uważać za jakiegoś bohatera narodowego; stąd te owacje, jakie mu na każdym kroku urządzano. Flagi o barwach narodowych i dziesiątki tysięcy ludzi witały wszędzie jego przejazd, który miał być podstawą powietrznej potęgi cesarstwa niemieckiego.

Tymczasem spełniło się przysłowie, „że fortuna kołem się toczy“, bo oto 6 sierpnia doniosły telegramy wieść, która wstrząsnęła całymi Niemcami, że w Echterdingen o godz. 3 popołudniu zerwała burza balon hr. Zeppelina z kotwicy. Balon uniesiony wiatrem zapalił się w górze i eksplodował, ulegając zniszcze-

niu, przyczem i kilka osób odniosło rany, sam zaś wynalazca wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Bezpośrednia przyczyna katastrofy nie jest jeszcze wyjaśniona, nie wiadomo bowiem, w jakim stanie wylądował balon pod Echterdingen (Wirtembergia). Hr. Zeppelin twierdzi, że odbyło się ono spokojnie, a spowodowane było okolicznością,

góry, a wówczas statek powietrzny, jako nierównomiernie obciążony, poszedł nagle w dół i przednią częścią uderzył o ziemię, przybierając prawie prostopadłe położenie. W tej chwili miał wybuchnąć rezerwoar z benzyną — usłyszano silny huk i ujrano płomyki, które wężykowato lizały powłokę balonu. Żołnierze trzymający statek na li-

nach, wskutek siły wiatru musieli puścić sznury, balon płonąc wzniósł się i wkrótce opadł na ziemię. Według innych informacji eksplodował przy uderzeniu o ziemię motor, znajdujący się w przedniej części łodzi.

Dla szowinizmu niemieckiego jest to klęska niepowetowana, złote nadzieje zdobycia powietrza spełzły na niczem, ale zarazem dowód też niezbity, że statki powietrzne, lżejsze od powietrza, nie mogą się nigdy poruszać pewnie w powietrznym żywiole, ale zawsze zależne są od warunków zewnętrznych, które nierzadko działają niszcząco.

Z tyloletniej pracy sędziwego aeronauty pozostała jedynie kupa pogiętych konstrukcyj żelaznych; lecz to nie zraziło wynalazcy, owszem przy wydatnej pomocy niemieckiego społeczeństwa przystępuje Zeppelin do budowy nowego balonu „Zeppelin Nr. 5“, który w pewnych częściach, wzorowanych na balonie angielskim *Nulli secundus*, wykonany zostanie w angielskich warsztatach w Highbury.

Cesarz Wilhelm nadesłał naturalnie depeszę kondolencyjną, w ślad za nim pospieszyli i inni panujący, należący do Rzeszy niemieckiej z wyrazami ubolewania, zagranica zato cieszy się klęską pruskiej pyszałkowości.

Ilustracja nasza przedstawia balon w chwili katastrofy, gdy porwany siłą wiatru unosi się w powietrze.

Z Teheranu.

Stolica szacha perskiego, Teheran, miasto położone u stóp góry Elbrus, charakterem swoim nie przypomina wcale miast europejskich. Wznoszą się tu wprawdzie liczne monumentalne budowle, naprzykład wspaniały pałac szacha, arsenał, meczety, łaźnie, karawanseraje, budynki ambasad obcych mocarstw, ale życie arystokracji koncentruje się głównie w okolicy Teheranu, gdzie wśród wspaniałych ogrodów widnieją tu i ówdzie letnie rezydencje bogatych Persów. Dlatego też i liczba ludności Teheranu ulega ciągłym wahaniom, w lecie wynosi około 80.000, na zimę zaś, gdy część letników powróci z willegiatury do miasta, podnosi się do 120.000.

Ponieważ Teheran jest punktem krzyżowania się wielu ważnych dróg handlowych, dlatego też i handel tego miasta jest bardzo ożywiony, najczęściej też zjeżdżają tu i Europejczycy, czy to za interesami, czy też europejscy turyści, stąd też Teheran jest z miast perskich stosunkowo najlepiej znany Europie.

Właściwie znamy Persję dokładniej dopiero od początków XIX. stulecia, gdy stała się ona terenem rywalizacji o pierwszeństwo wpływów Anglii i Francji. Ze zmia-



Prezydent Fallières w podróży: W parku Voxenhollen. Prezydent Fallières, królowa Maud, królewicz Olaf, król Haakon. (Do artykułu na str. 7).

że metal pewnego łożyska, skutkiem nadmiernego tarcia, uległ stopieniu.

Według najczęściej powtarzanych pogłosek, silny wiatr, który targał źle umocowanym balonem, wzniósł go na chwilę w górę i szamotał nim tak, że balon kilkakrotnie zawadzał o drzewa. Następnie silniejszy podmuch wiatru poderwał balon do



Prezydent Fallières w podróży: Przechadzka w Voxenhollen obok Chrystyanii. Na pierwszym planie król Haakon z synkiem Olafem, dalej prezydent Fallières i królowa Maud, a za nią minister francuski Pichon. (Do artykułu na str. 7).